



PIOTR ALEXANDROWICZ*

 <https://orcid.org/0000-0002-9065-8871>

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

*Nowe szaty króla – uwagi nad książką Krzysztofa Burczaka***

Abstract

The Emperor's New Clothes – Remarks on Krzysztof Burczak's Book

The review essay of the book on *quinque compilationes antiquae* by Krzysztof Burczak offers a critique of the scope and method applied to the research on the sources of medieval canon law within this monograph. The two objectives or hypotheses of the book are too broad and were not properly justified. The research was based on limited and outdated methods. The approach to the sources of *quinque compilationes* did not take into account the complicated history of the transmission of canon law texts. The author overlooked the relevance of the science of canon law (e.g., glosses) and application of compilations in courts which were crucial for defending his claims. Unfortunately, the book proves that the state and quality of the history of universal canon law in Poland resembles the emperor's new clothes.

Keywords: legal history, canon law, decretals, pope, university

Słowa kluczowe: historia prawa, prawo kanoniczne, dekretały, papież, uniwersytet

1. Wstęp

Prawo kanoniczne i nauka prawa kanonicznego (kanonistyka) okresu późnego średniowiecza były jednym z kluczowych czynników kształtujących życie społeczne w Europie. Okres ok. 1140–1234 r. jest zgodnie uznawany przez specjalistów za „okres klasycyzny”, swoisty „złoty wiek” w historii prawa kanonicznego¹, a to ze względu na

* Stypendysta korzystający ze wsparcia finansowego Fundacji na rzecz Nauki Polskiej (FNP).

** Artykuł recenzyjny książki: Burczak, Krzysztof. *Quinque compilationes antiquae przykładem systematyki oraz współpracy ustawodawcy, sądów i uniwersytetu*. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2020 (ss. 652, ISBN 9788380618022). Za uwagi do tekstu autor dziękuje dr. hab. Piotrowi Pilarczykowi, prof. UAM, oraz recenzentom. Praca powstała w wyniku realizacji projektu badawczego o nr 2020/36/C/H55/00365 finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki.

¹ Bertram, „Spätmittelalterliches Kirchenrecht”, 563–79.

gwałtowny rozwój zarówno techniki prawodawczej, jak i naukowych narzędzi do analizowania tekstu prawnego. Ramy tego okresu są dyskusyjne, ale w tej czy innej formie odmierzone są zwykle pomnikowymi dziełami: okolice roku 1140 to powstanie słynnego Dekretu Gracjana, rok 1234 to promulgacja Dekretów przez Grzegorza IX (*Liber extra*). Pierwsze dzieło stanowiło najbardziej owocną próbę systematycznej prezentacji źródeł prawa kanonicznego z pierwszego tysiąclecia historii Kościoła połączoną z komentarzem prawniczym porządkującym sprzeczności między tekstami źródłowymi. Drugie dzieło zamykało okres najbardziej intensywnej działalności prawotwórczej papieża, która wyrażała się w tysiącach listów wysyłanych przez biskupa Rzymu w odpowiedzi na zadawane pytania. Listy te zwano dekretami, a ich zbiór opracowany przez Rajmunda z Peñafort wieńczył dziesiątki lat opracowywania tekstów znajdujących się poza Dekretem (*extra vagantes* – zarówno pominiętych przez Gracjana tekstów dawniejszych, jak i nowych dekretów; stąd nazwa *Liber extra*). Zbiór ten na blisko siedemset lat stał się podstawowym punktem odniesienia w prawie Kościoła. Pomiędzy tymi dwoma dziełami powstał szereg innych prac, które wyrastały z potrzeby porządkowania nowego materiału prawnego i „przygotowywały” papieską promulgację ekskluzywnego zbioru ekstrawagantów. Najważniejsze z tych pięciu dzieł zostały przez naukę nazwane pięcioma zbiorami dawnymi (*quinque compilationes antiquae*)². Prezentowały one w sposób systematyczny różne teksty źródłowe, które nie znalazły się w Dekrecie. To właśnie *quinque compilationes* swoją książkę profesorską poświęcił ks. prof. dr hab. Krzysztof Burczak, Kierownik Katedry Historii, Norm Ogólnych, Prawa Sakramentów i Instytutów Życia Konsekwowanego w Instytucie Prawa Kanonicznego Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL.

Historia powszechnego prawa kanonicznego od wielu lat nie cieszy się w Polsce zainteresowaniem badaczy, inaczej niż historia prawa kanonicznego w Polsce³. W ostatnim półwieczu stosunkowo niewielki był wkład polskich naukowców w poznawanie historii prawa kanonicznego w Kościele powszechnym, zwłaszcza w jej tak zwanym okresie klasycznym. Z tego względu pracę K. Burczaka można uznać za wyróżniającą się. Mimo to – według mojej wiedzy – nie doczekała się jeszcze recenzji, co potwierdza tylko, że tematyka ta nie jest przedmiotem budzącym zainteresowanie wśród polskich naukowców. Ta okoliczność skłoniła mnie do tego, by skomentować wartość tej publikacji dla nauki historii prawa kanonicznego. Wypada mi dodać zastrzeżenie, że nie jestem specjalistą w temacie wszystkich zagadnień podejmowanych w książce, która swoim zakresem obejmuje wiele wieków historii prawa kanonicznego.

Książkę oceniam niestety bardzo negatywnie na wszystkich poziomach: od jakości przeprowadzonych badań i metody ich dokumentowania, przez formułowanie hipotez, wniosków i ocen oraz ich weryfikowanie, aż po aparat krytyczny i stylistykę. Uważam jednak, że nie należy tych mankamentów przemilczeć: jeśli historia prawa kanonicznego ma być w Polsce badana, to jest konieczne, by praca o *quinque compilationes antiquae*

² Zgodnie z utrwaloną w ostatnich latach praktyką poszczególne kompilacje w tym tekście opisuję skrótowo jako 1Comp (= *Compilatio prima*), 2Comp (= *Compilatio secunda*) itd.

³ Być może zresztą wypada raczej uznać, że historia powszechnego prawa kanonicznego nigdy nie cieszyła się szerokim zainteresowaniem, skoro nawet dla okresu 1918–1978 w zasadzie za jedyne prace, które wniosły wkład do nauki, zostały uznane dwa opracowania Adama Vetulaniego. Zob. Hemperek, „Kanonistyka polska”, 69–70.

została poddana ocenie, czego próbę podjąłem poniżej. Dla jasności wyводу podzieliłem artykuł na następujące paragrafy: ogólna prezentacja książki; temat, zakres i metody badań; stan badań; źródła; aparat krytyczny i styl; zakończenie.

2. Ogólna prezentacja książki

Książka K. Burczaka obejmuje bardzo szeroki okres, sięgający w zasadzie od początków Kościoła do 1234 r., z pewnymi odniesieniami także do czasów późniejszych. Z tego względu nie powinna dziwić jej objętość, która jest niebagatelna – 652 strony. Otwierają ją wykaz skrótów i wstęp, zamykają zaś zakończenie, bibliografia, streszczenie w języku angielskim i aneksy. Trzon pracy, a więc bez mała sześćset stron, został podzielony na dwie części. Pierwsza nosi tytuł „Systematyka” i w dwóch rozdziałach prezentuje, w jaki sposób na przestrzeni wieków zmieniały się sposoby porządkowania źródeł w zbiorach prawa kanonicznego oraz jak wyglądała w szczegółach systematyka zastosowana w IComp (łącznie przeszło czterysta stron). Część druga, „Współpraca”, prezentuje w osobnych rozdziałach pozostałe cztery kompilacje (ponad sto stron), zaś w dodatkowym rozdziale został opisany model teoretyczny opracowany przez Autora do opisu fenomenu *quinque compilationes*. Rozdział ten („Podmioty współpracy”), który można chyba uznać za prezentację esencji ustaleń naukowych wraz z ich interpretacją, nie ma nawet dwudziestu stron. Może to sugerować, że na poziomie syntezy wniosków i budowania szerokiej interpretacji wszystkich analizowanych tekstów pracę cechują pewne niedoskonałości. Jeszcze bardziej zaskakuje objętość zakończenia, które udało się Autorowi zmieścić na czterech stronach. Co więcej, cała bibliografia, na którą złożyły się wykaz źródeł, wykaz literatury i wykaz encyklopedii, leksykonów i słowników, to niespełna pięć stron – to bardzo mało, biorąc pod uwagę zakres tematyczny pracy.

3. Temat, zakres i metody badań

Moje wątpliwości budzi już sama „konstrukcja problemu badawczego” zaprezentowana we wstępie (s. 18–19):

Konstrukcja problemu badawczego składa się z dwu kierunków: ukazania rozwoju systematyki układu prawa w zbiorach prawa kanonicznego i ukazania współpracy tych trzech podmiotów – ustawodawcy, sądów i uniwersytetu. Osiągnięcie tak zakreślonego celu będzie wymagało analizy historycznej poszczególnych zbiorów i ukazania sposobu układu prawa zawartego w każdym z nich. Ze względu na to, że badaniom naukowym zostaną poddane zbiory z ponad tysiąca lat, ta część monografii będzie dosyć obszerna. Drugi tor badań będzie dotyczył współpracy wspomnianych podmiotów.

Zamierzeniem autora opracowania będzie ukazanie systematyki i zewnętrznej warstwy ułożenia prawa w zbiorach, a także sięgnięcie do warstwy „wewnętrznej”. Stąd obok przedstawienia tytułów

i capita w nich zawartych, zostaną poddane badaniom także treści poszczególnych capita. Ta tylko zewnętrzna warstwa pozostawia bowiem u czytelnika pewien niedosyt. Chciałby on wiedzieć, o czym w tych dekretach jest mowa. To daje także pełniejszy obraz epoki, w której stanowiono prawo. Prawo jest bowiem najlepszym spektrum obserwacji życia społeczności państwowej i kościelnej. W prawie, jak w zwierciadle, odbijają się problemy codziennego funkcjonowania, gdy niewłaściwe postawy społeczne zmuszają ustawodawcę do reagowania na nie stanowieniem nowych norm prawnych. W okresie, którego dotyczy opracowanie, panował kazuistyczny sposób stanowienia prawa, stąd każdy konkretny przypadek był inny. Zastosowana w opracowaniu metoda ma pomóc czytelnikowi wniknąć w wewnętrzne mechanizmy stanowienia prawa, umożliwić poznanie *ratio legis* dla danej normy prawnej, jak też ukazać funkcjonowanie społeczności kościelnej i państwowej, gdyż wiele dekretów kierowali papieże do królów i osób zajmujących wysokie stanowiska kościelne czy państwowe.

Wypada najpierw zaznaczyć, że widać w tym krótkim fragmencie problemy stylistyczne, nie jest bowiem jasne, w jaki sposób „konstrukcja problemu badawczego” składa się „z dwu kierunków”, a sformułowanie typu „systematyka układu prawa” niewiele tłumaczy czytelnikowi. Niemniej da się na tej podstawie odtworzyć podstawowy zamysł Autora, który zawarty został w udowodnieniu dwóch hipotez badawczych. Otóż według niego *quinque compilationes antiquae* to przykład najbardziej rozwiniętej systematyki źródeł prawa kanonicznego oraz owocnej współpracy istotnych dla stanowienia prawa w Kościele aktorów: ustawodawcy, sądów i uniwersytetu. Te hipotezy powtarzane są na kartach książki po wielokroć, by czytelnik nie miał wątpliwości co do ich prawdziwości (o systematyce np. s. 16, 154, 460, 494, 624; o współpracy np. s. 18, 489, 614, 622). Są to jednak hipotezy bardzo ogólne i trudne do weryfikacji.

W przypadku pierwszej z nich wedle założeń Autora można ją udowodnić, opierając się na „analizie historycznej poszczególnych zbiorów”, która objęła zarówno ich warstwę zewnętrzną (układ prezentowanych kanonów), jak i wewnętrzną (treść kanonów). Moim zdaniem nie sposób jednak opisać tysiąca lat historii zbiorów prawa kanonicznego w zamierzonym celu. Omówienie wszystkich zbiorów poprzedzających *quinque compilationes* jest fragmentaryczne i nie zostało oparte na analizie źródeł, lecz na parafrazowaniu literatury przedmiotu (zob. niżej, pkt 4). W przypadku zaś *quinque compilationes* nie ma nigdzie wyjaśnionych kryteriów, według których dobierane były kanony przeznaczone do szczegółowej analizy treści. Zresztą i ta szczegółowa analiza często pozostawia wiele do życzenia, nie została bowiem osadzona w szerszym kontekście. Sama prezentacja treści fragmentu danego dekretu nie oznacza, że został on poddany gruntownej analizie i wyjaśniony – bez odesłania do innych powiązanych instytucji, do ówczesnie stosowanego prawa, do stanu naszej wiedzy na temat danego dekretu czy instytucji, nie sposób uznać prezentacji poszczególnych kanonów za wyczerpującą. Jednocześnie samo uznanie, że od IComp utrwalił się w kanonistyce nowy podział zbiorów prawa na pięć ksiąg według kryterium treściowego jest tezą powszechnie znaną od setek lat – samo to stwierdzenie trudno zatem uznać za sensowną hipotezę wymagającą weryfikacji.

Warto również zapytać, dlaczego dla analizy zbiorów dekretów ma znaczenie także warstwa wewnętrzna, ale dla wcześniejszych zbiorów już tylko warstwa zewnętrzna? Wobec braku wyjaśnień ze strony Autora nasuwa się pewna odpowiedź: otóż dzięki temu można w stosunkowo łatwy sposób wypełnić książkę treścią, ponieważ nawet bez wchodzenia w szczegóły można poświęcić setki stron na parafrazowanie tekstu poszczególnych kanonów. Tłumaczy to także objętość pracy i fakt, że jest ona nieproporcjonalnie

duża względem bardzo skąpych nowych ustaleń naukowych ujętych w ostatnim rozdziale i w zakończeniu. Taka praca wymaga bez wątpienia ogromnego nakładu czasu i kompetencji translatorskich – czy jednak nie byłoby w takim wypadku bardziej wskazane, by opublikować tłumaczenie na przykład 1Comp z komentarzem zamiast obecnie dostępnej książki?

Druga hipoteza, dotycząca współpracy ustawodawcy, sądów i uniwersytetu, w moim przekonaniu również nie została przekonująco udowodniona. Otóż z całej obszernej monografii czytelnik nie dowie się niczego o stosowaniu zbiorów prawnych w sądownictwie kościelnym, a tym bardziej o tym, jak kształtowało się prawo procesowe przełomu XII i XIII w. Podkreślanie znaczenia sądów dla tej współpracy opiera się wyłącznie na tym, że dekretały często były wydawane jako odpowiedzi na pytania ściśle związane z prowadzonymi na forum kościelnym procesami. Jest to pewne powiązanie kompilacji z praktyką stosowania prawa, ale jest ono tak ściśle powiązane z osobą papieża, że rozróżnienie na „ustawodawcę” i „sądy” okazuje się nietrafione, bo tak naprawdę mówimy o papieżu w jednym i drugim przypadku. Zdaje się, że Autor nigdzie nie dowiódł, że *quinque compilationes* były stosowane w sądach, choć wspomina o tym regularnie⁴.

W przypadku uniwersytetu również trudno mówić o wykazaniu współpracy akademików z papieżem w przygotowywaniu zbiorów prawa, oczywiście jeśli pominiemy truizmy dotyczące redaktorów poszczególnych zbiorów i wysyłania zbiorów prawa do uniwersytetów – są to fakty znane, które bez powodu Autor powtarza na przestrzeni całej książki kilkakrotnie (np. s. 16–17, 22–25, 624–625). Nie wynika jednak z tego, że faktycznie „uniwersytet” był zaangażowany w taką współpracę, gdyż niewiele można się dowiedzieć z analizowanego opracowania na temat relacji między kompilacjami powstałymi po Dekrecie a przed 1Comp z *quinque compilationes antiquae*, podobnie jak o wpływie innych kompilacji z okresu 1189–1226 na pięć głównych kompilacji. Przede wszystkim jednak rzuca się w oczy brak jakichkolwiek odniesień do tego, co stanowiło najbardziej wymowny wyraz recepcji zbiorów prawa na uczelni, a więc do glos, aparatów, kwestii i innych gatunków literatury prawniczej tego okresu. Wydaje się, że to przede wszystkim w tych tekstach trzeba szukać dowodów pokazujących, w jakim zakresie dane zbiory prawa były przyjmowane, akceptowane, komentowane, włączane w prawniczy krwioobieg Kościoła przez subtelne prace glosatorów dekretalistów. Niestety nauka prawa kanonicznego tego czasu nie została w ogóle wzięta pod uwagę przez Autora, a przecież jest to temat bardzo szeroko badany w literaturze⁵.

Cały proponowany schemat współpracy jest mętny: papież występuje w nim i jako prawodawca, i jako sędzia, nic nie wiemy o tym, jak sądy korzystały z omawianych zbiorów prawa, a bardzo niewiele o tym, jak zbiory te oddziaływały w nauce. Proponowany przez Autora „trójkąt współpracy” (s. 615–619) i wieńczący go schemat graficzny trudno uznać za poważną propozycję naukową, jest to bowiem banalny schemat łączący te trzy podmioty za pomocą trzech strzałek.

⁴ W tym zakresie pomocne mogłoby być zwłaszcza opracowanie Brundage, *The Medieval Origins*. Autor recenzowanej pracy podał ją zresztą w wykazie literatury, ale ani razu nie sięgnął do niej na kartach swojej książki. W przypisie podał inne klasyczne dzieło Jamesa A. Brundage’a, *Medieval Canon Law*, ale nie podał go za to w wykazie literatury.

⁵ W tym celu wystarczy wpisać nazwę dowolnej kompilacji z tego okresu w wyszukiwarce *Bio-Bibliographical Guide to Medieval and Early Modern Jurists*, by znaleźć najważniejszą i aktualną literaturę przedmiotu.

Struktura pracy także nie została przekonująco uzasadniona i jest mało czytelna: obecny układ treści sugeruje, że w przypadku 2Comp–5Comp (umieszczonych w części drugiej zatytułowanej „Współpraca”) miała miejsce współpraca, tak jakby wcześniej jej nie było, co nie zostało wykazane (poza samym faktem braku promulgacji 1Comp, przy czym 1Comp została opisana w części pierwszej pt. „Systematyka”). Jednocześnie 4Comp jest pokazana jako owoc współpracy trzech podmiotów, podczas gdy w rzeczywistości był to jeden z bardziej jaskrawych przykładów konfliktu interesów papieża i kanonistów.

Ponadto w zasadzie nie wiadomo dlaczego w opisie 2Comp–5Comp Autor skupił się na prezentacji kanonów, które nie zostały powtórzone w *Liber extra*. Czy to źle świadczy o jakości 2Comp–5Comp jako tekstów systematycznych? Co z kanonami, które zostały w *Liber extra* powtórzone – czy one nie miały znaczenia dla systematyki wcześniejszych kompilacji? Jest to zupełnie niejasne. A co było potem? Przecież to *Liber extra* z 1234 r. była najważniejszą kompilacją dekretów, a Autor nie analizuje szerzej jej układu systematycznego (oczywiście wzorowanego na 1Comp). Nie była ona wysłana po promulgacji tylko do Bolonii, lecz również do Paryża. Rodzi się więc pytanie: czy szkoła paryska nagle zyskała znaczenie po powstaniu 5Comp? Nie, odgrywała istotną rolę już wcześniej, ale Autor skupił się tylko na Bolonii, w ślad za wykorzystaną dawną literaturą przedmiotu. A co ze szkołą angielską? Tamtejsza nauka prawa kanonicznego również nie została uwzględniona przez Autora.

W narracji Autora w pierwszej części opracowania 1Comp jawi się jako skok jakościowy względem dziesiątek zbiorów z poprzedzającego ją tysiąclecia historii Kościoła. Wydaje się, że jest to po pierwsze daleko idące uproszczenie, a po drugie – przykład anachronizmu. Uproszczenie, ponieważ nie bierze pod uwagę rozwoju prawa kanonicznego na przestrzeni wieków. Autor nigdzie nie określa, czym jest według niego systematyka. Przez to łatwo przychodzi mu nazywać wszystko przed 1Comp zbiorami, które są uporządkowane, ale albo nie są systematyczne (tego typu sformułowania powracają regularnie, np. s. 31, 80, 86), albo mają systematykę, która jednak była inną systematyką niż ta stosowana od 1Comp (zob. podsumowanie na s. 139). Brakuje także pogłębionej analizy adresatów poszczególnych zbiorów, a co za tym idzie – celu sporządzania tych zbiorów, wpływało to bowiem istotnie na układ prezentowanych treści. Wydaje się, że kluczowe argumenty pokazujące przełomową naturę systematyki Bernarda K. Burczak zebrał na s. 160–162. Autor nie wyjaśnił jednak, czym się różni uporządkowanie tekstów od ich systematyki, zamiast tego ogłaszając wielokrotnie, że 1Comp to była systematyka, w przeciwieństwie do tego, co było wcześniej. Nie wspiera moim zdaniem wywodu Autora rozwlekły opis treści poszczególnych ksiąg, tytułów i kanonów, gdyż brakuje jasnych wniosków wyciągniętych z tej szczegółowej lektury. Warto dodać, że znane są także zbiory poprzedzające 1Comp, które miały zbliżoną systematykę, ale Autor bardzo zdawkowo odniósł się do ich znaczenia i oddziaływania (s. 146–147), podczas gdy analizując w szczegółach 1Comp, można było drobiazgowo pokazać, w jakim zakresie był to zbiór bardziej uporządkowany od na przykład *Collectio Francofurtana*⁶.

Co do błędu anachronizmu, pojawia się on w różnych kontekstach. Przykładowo Autor regularnie odróżnia w zbiorach z pierwszego tysiąclecia Kościoła normy prawne i pozaprawne, tymczasem takie rozróżnienie nie miało w ogóle zastosowania do tych tekstów, a nawet Gracjan zapewne mocno by się zdziwił, gdyby próbowano je zasto-

⁶ Zob. np. Drossbach, „Die Collectio Francofurtana”, 145–59.

sować w odniesieniu do jego Dekretu. To przykładanie współczesnej miary do tekstów sprzed setek lat nie prowadzi do pogłębienia naszej wiedzy na ich temat, a raczej utrudnia zrozumienie ich natury i funkcjonowania.

4. Stan badań

Praca nie została oparta na aktualnym stanie badań. Literatura, którą wykorzystano w opracowaniu, jest bardzo skromna, biorąc pod uwagę zakres tematyczny i czasowy pracy. Dla tak szerokiego opracowania zreferowanie stanu badań w jednym akapicie na pół strony nie może być uznane za wyczerpujące (s. 19–20). Wymieniono cztery opracowania krajowe (głównie o charakterze dydaktycznym czy też przeglądowym, nie były to prace badawcze) oraz 15 prac zagranicznych (naturalnie w książce Autor odwołuje się także do innych opracowań, jednak to te właśnie 15 prac uznał za najistotniejsze). Autorów prac zagranicznych zamieściłem w tabeli, wraz z datą publikacji oraz z orientacyjną liczbą odesłań do danej pracy w książce.

Tabela 1. Publikacje zagraniczne wskazane we wstępie recenzowanej książki przy prezentacji stanu badań*

Autor	Data publikacji	Liczba odesłań
J.F. von Schulte	1877	57
A. Bernareggi	1919	12
H.J. Cicognani	1925	0
A. van Hove	1928	52
R. Naz	1935	0
S. Kuttner	1937	4
B. Kurtscheid, F.A. Wilches	1943	0
I. Zeiger	1947	0
A.M. Stickler	1950	151
F.M. Capello	1951	0
H.E. Feine	1964	0
W. Plöchl	1969	1
P. Landau	1979	0
P. Erdő	2002	0
W. Hartmann, K. Pennington	2008	1

* Publikacje uszeregowano chronologicznie. Liczba odesłań nie obejmuje pierwszego wskazania we wstępie i stanowi wartość szacunkową (zwłaszcza przy większej liczbie odesłań).

Źródło: opracowanie autora recenzji.

Komentarz nasuwa się następujący: Autor nie przedstawił stanu badań dla swojej pracy, podał 15 prac zagranicznych, przy czym korzystał szeroko tylko z trzech z nich, z większości nie korzystał wcale, a nawet niekiedy nie wykazał ich w spisie literatury (np. prace Felixa M. Capello czy Hansa Ericha Feinego)! Najnowsza praca, którą wykorzystano szeroko, to podręcznik Alfonsa Marii Sticklera z 1950 r., bo przecież nie można uznać za taką książki Johanna Friedricha von Schultego (Autor podał przy niej rok 1956 i według tej daty umieścił ją na swojej liście, ale to przecież tylko data przedruku opracowania z roku 1877⁷). Nawet klasyczne opracowanie Alphonse'a van Hovego jest cytowane według pierwszego wydania z 1928 r., blisko połowę krótszego od drugiego, które ukazało się przecież już jakiś czas temu, to jest w 1945 r.! Zresztą przegląd literatury podanej na końcu książki tylko potwierdza te obserwacje: poza hasłami encyklopedycznymi z ostatnich 40 lat w literaturze obcej nie mamy nawet 20 pozycji, co więcej, niektóre z nich poza bibliografią nie pojawiają się w przypisach (a jak widać, inne pojawiają się tylko we wstępie, a nie zostały wykorzystane dalej w tekście pracy; zob. także niżej, pkt 6). Rzetelny artykuł naukowy dotyczący jednego zagadnienia z historii średniowiecznego prawa kanonicznego wykorzystałby szerzej literaturę zagraniczną niż to opracowanie, które obejmuje więcej niż jedno milenium. Prezentacja stanu badań nad *quinque compilationes antiquae* nie została rzetelnie przeprowadzona i jest to ocena eufemistyczna.

W szczegółach sprawa wygląda jeszcze bardziej dramatycznie. Zależność książki K. Burczaka od dawnej literatury kanonistycznej chciałbym pokazać tylko na dwóch przykładach.

4.1. Zależność książki K. Burczaka od opracowania A.M. Sticklera

Pierwszy rozdział pracy poświęcony został prezentacji systematyki materiału prawnego w pierwszym tysiącleciu prawa kanonicznego. Został on oparty niemal wyłącznie na literaturze przedmiotu i to bardzo skromnie dobranej. W zasadzie na s. 29–103 podążamy cały czas za A.M. Sticklerem i jego opracowaniem z 1950 r.⁸ Układ treści został oczywiście nieco zmieniony, mamy też odesłania do innych opracowań ogólnych, ale co do zasady mamy tutaj relikty dzieła A.M. Sticklera, strona po stronie. W większości przypadków Autor nawet nie próbował sięgnąć do tekstów źródłowych, a przynajmniej nie udokumentował tego w pracy w przypisach i w wykazie źródeł. Wypada dodać, że Autor zwykle wskazuje w przypisach, na których stronach innych opracowań bazował, ale bardzo rzadko zaznacza w tekście głównym pracy, że posługuje się cytatami – w ten sposób tekst sprawia wrażenie autorskiego, choć często jest przetłumaczonym cytatem.

W przypadku omawianych kolekcji kanonicznych u K. Burczaka mamy często do czynienia z parafrazą lub bezpośrednim tłumaczeniem A.M. Sticklera, które nie zostało przedstawione w cudzysłowie. Synchroniczna lektura obu tekstów pozwala zauważyć, że K. Burczak w opisie tych zbiorów bardzo rzadko dodaje coś więcej niż A.M. Stickler. Ponadto niekiedy wprost kopiuje także jego oceny i podsumowania. Kilka najbardziej obrazowych przykładów umieściłem w tabeli poniżej, podobne można by długo mnożyć.

⁷ Zob. Sawicki, „Reedycje i przedruki”, 564.

⁸ Na potrzeby tego opracowania korzystałem z wydania z roku 1974 (Stickler, *Historia iuris*), które stanowiło przedruk wydania pierwszego z 1950 r., z którego korzystał Autor.

Tabela 2. Zależność książki K. Burczaka od opracowania A.M. Sticklera (przykłady)

Temat	A.M. Stickler (strona)	A.M. Stickler – tekst	K. Burczak – tekst	K. Burczak (strona)
Didascalia	25	Propter amplitudinem et qualitate materiae disciplinaris vocata est <i>Conamen primum Corporis iuris canonici</i> .	Ze względu na obszerność nazywany jest próbą pierwszego zbioru prawa kanonicznego (<i>Conamen primum Corporis iuris canonici</i>).	31
Kolekcje wschodnie	67	Singulis ergo in collectionibus canonum particularismus heterodoxiae, disciplinaris quoque, apparet in omissione canonum universalium et in additione canonum particularium oppositorum et propriorum.	W poszczególnych zbiorach zaznaczał się partykularyzm heterodoksji, włącznie ze sferą dyscyplinarną. Przejawiał się on w pomijaniu norm prawa powszechnego i w dodawaniu norm prawa partykularnego, przeciwnych prawu powszechnemu.	37
Kolekcje z X wieku	144	Praeter has compilationes plus minusve ordinatas hac periodo aliae collectiones congeruntur, quibus textus iuris una cum aliis textibus, omnesque farragine inordinata, adunantur, excerpti ex praecedentibus collectionibus. Hae armamentaria materiae potius quam verae collectiones vocari possunt.	Obok tych zbiorów, bardziej lub mniej uporządkowanych, w tym okresie powstawały także zbiory, w których obok tekstów prawnych znajdowały się także teksty inne, nieuporządkowane, pomieszczone, zaczerpnięte z wcześniejszych zbiorów. Dlatego są one nazywane raczej „arsenałem” materii prawnej niż zbiorami w ścisłym tego słowa znaczeniu.	72
<i>Prolog</i> Iwona z Chartres	191	[...] Prologus, quem Ivo Carnutensis Decreto suo vel Panormiae a. 1094–1095 praemisit. In hoc scripto Ivo tradit regulas, quae applicandae sunt, ut canones et dispositiones sive apparentes sive reapse discordantes ad «consonantiam» reducantur; attendendum scilicet, utrum agatur de admonitione, de indulgentia, de praeeptione aut prohibitione derogabili an inderogabili, de dispensatione.	W latach 1094–1095 Iwon dołączył Prolog do Dekretu lub <i>Panormii</i> . Zawarł w nim zasady, które należało zastosować, aby doprowadzić do zgodności kanony i zarządzenia, które wydawały się lub rzeczywiście były między sobą niezgodne. Należało zwracać uwagę na to czy chodziło o upomnienie, użyczenie łaski, nakaz lub zakaz usuwalny czy nieusuwalny lub też o dispensację,	99

Źródło: opracowanie autora recenzji.

Tak niestety wygląda ta część książki, która jest poświęcona prezentacji zbiorów prawa poprzedzających *quinque compilationes*. Jaki jest cel publikowania tego rodzaju wywodów, nie jest niestety jasne: gdyby to był podręcznik do historii prawa kanonicznego, nie byłoby to tak zaskakujące, jednak w przypadku pracy badawczej oparcie się wyłącznie na literaturze (i to opracowanej 70 lat temu) bez weryfikowania treści źródeł teoretycznie poddawanych analizie, jest nieporozumieniem. Na tej podstawie nie da się także obronić wniosków Autora dotyczących systematyki w dawnych źródłach prawa kanonicznego, co dyskredytuje jego pierwszą hipotezę.

4.2. Zależność książki K. Burczaka od opracowania Mauro Sartiego i Mauro Fattoriniego

Dla opisu szkoły bolońskiej Autor za aktualną literaturę uznał pracę *De claris archigymnasii Bononiensis professoribus a saeculo X usque ad saeculum XIV*⁹ (s. 104–138). Cały opis rozkwitu nauki prawa i prawa kanonicznego Autor zaczerpnął z tego opracowania M. Sartiego i M. Fattoriniego, miejscami tylko okraszając go literaturą nowszą, ale na pewno nie literaturą aktualną. Wypada dodać, że to opracowanie włoskich naukowców wydano w 1769 r.! Nie widzę sensu w poddawaniu tego fragmentu szczegółowej krytyce, jestem bowiem przekonany, że przez ostatnie 250 lat nasza wiedza na temat nauki prawa w Bolonii w średniowieczu posunęła się do przodu¹⁰. Pomijam w ogóle pytanie, dlaczego opis szkoły bolońskiej pasuje do rozdziału poświęconego systematyce materiału prawnego w zbiorach kanonicznych. By nie być gołosłownym, w tabeli poniżej umieściłem ponownie tylko kilka przykładów tłumaczenia z oryginału łacińskiego, które nie zostały ujęte w cudzysłowie (a niekiedy nie są nawet opatrzone przypisem).

⁹ Sarti, Fattorini, *De claris*.

¹⁰ Trudno przywołać literaturę za okres 250 lat, z przeglądowych pozycji można wskazać choćby trzy tytuły: Haskins, *The Renaissance*, 193–223; Brundage, „The Teaching and Study”; Pennington, „The Beginnings of Law Schools”. Ogromną i aktualną literaturę przedmiotu łatwo można znaleźć online w *Bio-Bibliographical Guide to Medieval and Early Modern Jurists*, przykładowo wpisując imiona poszczególnych prawników XII-wiecznych.

Tabela 3. Zależność książki K. Burczaka od opracowania M. Sartiego i M. Fattoriniego (przykłady)

Temat	M. Sarti i M. Fattorini (strona)	M. Sarti i M. Fattorini – tekst	K. Burczak – tekst	K. Burczak (strona)
	306	<p>Docuit Melendus Bononiae usque ad initium saeculi XIII. Anno MCCIV. cum aliquot aliis doctoribus et scholaribus Academiae nostrae conspiratione facta Vicetiam concessit; ubi magno ausu, sed parum felici successu novae scholae institutae sunt, seu nova universitas, quae nostram aemularetur. Ante illud tempus non semel acciderat, ut doctor aliquis, five ob privatas offensiones, sive ob spem maioris emolumentis, alio se ad docendum contulisset; ut Rogerius, Placentinus, Pillius, alique fortasse fecerant. Sed nondum auditum erat, ut, doctorum et scholarium coitione facta, de transferendo, ut aiebant, studio cogitaretur. Id primo tentatum est anno, quem dixi, MCCIV., crediderim ob aliquas turbas in Academia nostra excitatas: ac simile exemplum scholasticarum conspirationum non multo post vidit Academia nostrae anno scilicet MCCXV., cum doctores, et scholares multi Arretium, et anno MCCXXII. cum Patavium migrarunt.</p>	<p>Melendus był dekretystą. Uczył w Bolonii do początku XIII wieku. Po zorganizowaniu spisku w 1204 roku wraz z kilkoma doktorami i studentami odeszli z Bolonii do Vicetii, gdzie założyli nową szkołę, nowy uniwersytet, który współzawodniczył z bolońskim, lecz bez większego sukcesu. Także wcześniej zdarzało się niejednokrotnie, że niektórzy doktorzy, czy to czując się obrażonymi, czy w nadziei większego zarobku, przenosili się do innej szkoły, jak Rogerius, Placentinus, Pillius. Nie słyszano jednak dotychczas, aby po zawiązaniu przez doktorów i studentów spisku, podjęto decyzję o odejściu i założeniu szkoły w innym miejscu. Wypadek z 1204 roku, poprzedzony wzniesieniem w Akademii zamieszek, był pierwszym takim w historii. Podobny przypadek spisku akademickiego (<i>scholastica conspiratio</i>) miał miejsce wkrótce potem, w 1215 roku, gdy liczni doktorzy i studenci odeszli do Arretium, a w 1222 roku inni przenieśli się do Padwy.</p>	129

Johannes Teutonicus	326	<p>Quod in iuris caesarei libris Accursius, hoc in Decretorum volumine fecit Ioannes Germanus, Teutonicus vulgo appellatus, cuius Accursium imitatore fuisse censeo; is enim Accursium aetate praecessit. Itaque omnium primus Gratiani Decretum perpetuis commentariis illustravit Ioannes Teutonicus. Sed vereor, ne nimis exaggerata eius laus sit, cum dicitur Herculeam audaciam tantum opus ab eo susceptum, quasi omnino esset supra vires humani ingenii [...]. Est igitur Ioannes Teutonicus auctor glossae Decreti, quam ordinariam vocamus, quae cum Decreto ipso est edita. Eius summa semper auctoritas est habita, nec minor, quam Accursianae glossae in iure civili. At ea, qua nunc utimur, plane genuina non est; sed ab aliis, ac praesertim a Bartholomaeo Brixienensi, interpolata, et reformata.</p>	<p>Ocenia się, że tak, jak dla prawa świeckiego zasłużył się Accursius, dla prawa kanonicznego wniósł zasługi Joannes Germanus, powszechnie zwany Teutonicus. Joannes Teutonicus, choć starszy od Accursiusa, naśladował jego metodę pracy z tekstami. Napisał komentarz do Dekretu Gracjana, korzystając z wielu innych komentarzy, jednak jego praca porównywana jest z pracami Herkulesa, gdyż uznawana została za wysiłek ponad ludzką miarę. Joannes Teutonicus jest autorem glosy zwanej Ordinaria, która została wydana razem z Dekretem. Cieszyła się taką samą powagą, jaką cieszyła się glosa Accursiusa. Ta, którą posługujemy się obecnie, jak twierdził Saturninus, nie jest tą pierwotną, ale interpolowaną i zmienioną przez Bartłomieja z Brescii.</p>	132–133
Gracjan	251	<p>Cum enim ubique perstreperent leges civiles ab Irnerio, et nostris doctoribus scholis et foro commendatae, non commoveri non poterant ecclesiastici viri, ut ipsi quoque magnam operam collocarent in perdiscendis, et illustrandis suis legibus. Id itaque in se suscepit Gratianus. Quare non canones tantum, et patrum decreta collegit, ut alii antea fecerant; sed aemulatus legum civilium professores, sacras leges ad fori ecclesiastici contentiones perduxit, et ad scholae usum aptavit quod nemo ante illum tentaverat. In hunc modum natum, et propagatum est, Gratiano auctore, novum hoc ius canonicum: novum, inquam, non re ipsa, sed tradendi ratione (...).</p>	<p>Od Irneriusza prawa świeckie nabrały wielkiego rozgłosu w szkołach i sądach. Idąc za wzorem prawa świeckiego, ludzie Kościoła zaczęli również przywiązywać większą wagę do nauki i znaczenia prawa kościelnego. Tego zadania podjął się Gracjan. On za wzorem profesorów prawa świeckiego nie tylko zgromadził kanony i dekrety papieskie, ale poprzez swój Dekret wprowadził je do sądów kościelnych i przystosował do użytku szkoły w taki sposób, jak nikt inny przed nim tego nie uczynił. Tak „narodziło się nowe prawo kanoniczne”. Nowe nie co do istoty, ale nowe pod względem sposobu przekazywania.</p>	141 oraz (sic!) z niewielkimi zmianami 118–119

1Comp	303	<p>Atque in hunc modum nova iuris canonici schola in civitate nostra exorta est, et novus professorum ordo quos decretalistas dixerunt ut secernerentur ab iis, qui Decretorum volumen interpretabantur, qui deinceps decretistæ dicti sunt, quique progressu temporis primas sedes concesserunt decretalistas ob maiorem decretalium pontificiarum auctoritatem. Itaque decretalistarum princeps et antesignanus fuit Bernardus Papiensis; cui alii deinde plurimi successere, qui collectionem decretalium ab eo emissam, et alias, quae postmodum prodierunt, parvioribus primum glossis, mox uberioribus commentariis illustrarunt.</p>	<p>W ten sposób powstała w Bolonii nowa szkoła i nowa grupa profesorów nazywanych dekretalistami w odróżnieniu od dekretystów, którzy zajmowali się nauczaniem w oparciu o Dekret Gracjana. Dekretyści w hierarchii szkoły ustąpili miejsca dekretalistom, ze względu na większe znaczenie dekretaliów papieskich. Barnardus Papiensis stał się więc pierwszym dekretalistą, nie tylko ze względu na fakt, że to on wydał <i>Breviarium extravagantium</i> i w oparciu o ten zbiór nauczał, ale też dlatego, że cieszył się wielką powagą w szkole bolońskiej. Po nim to imię otrzymali inni, którzy nauczali w oparciu o <i>Breviarium extravagantium</i> i następne <i>Summa decretalium</i> oraz pisali na początku krótkie glosy, później natomiast obszernie komentarze.</p>	155
-------	-----	---	---	-----

Źródło: opracowanie autora recenzji.

Komentarz jest chyba zbędny, podobne przykłady można mnożyć. Niektóre fragmenty Autor umieścił w swojej pracy nawet podwójnie, co również obnaża jej braki na poziomie struktury i jasności przekazu (zob. niżej, pkt 6). Niekiedy Autor nawet podaje wyimki z *De claris professoribus* jako cytaty (np. w pierwszym przykładzie z tabeli podaje „scholastica conspiratio”, w trzecim „narodziło się nowe prawo kanoniczne”) – tak jakby oczywiste było to, że podążamy wciąż za M. Sartim i M. Fattorinim, a tylko niekiedy wypada to sygnalizować przypisem, odesłaniem do oryginału czy cudzysłowem.

Nawet wstęp do kluczowej dla opracowania 1Comp Autor cytuje za M. Sartim i M. Fattorinim (s. 152–153) – nie wiadomo więc, czy to słowa włoskich historyków, tekst z rękopisu, czy też tekst z edycji wczesnonowożytnej. Zresztą taka praktyka wraca także przy omówieniu innych edycji – a więc cytowanie głównego dla pracy źródła poprzez literaturę XVIII-wieczną, i to wcale nie poprzez edycję źródłową (np. s. 158). Co więcej, oparcie się na źródle podanym w tej wersji utwierdza K. Burczaka w uznaniu Bernarda za autora tekstu *Summy*.

W kulminacyjnym miejscu pracy, a w więc w rozdziale zatytułowanym „Podmioty współpracy” znów kluczową rolę odgrywa *De claris professoribus*. K. Burczak nie ocenia dorobku poszczególnych autorów czy rozwoju szkoły bolońskiej – po prostu powtarza opinie sprzed 250 lat, tak jakby zostały ogłoszone wtedy raz na zawsze. W zasadzie, jeżeli coś zostało opisane w *De claris professoribus*, to należy to przyjąć za

pewnik. Znaleźć więc można tutaj najpierw niestety ponownie skrót tego, co Autor zaprezentował czytelnikowi wcześniej, i to nie bez kolejnych błędów (tytułem przykładu na s. 611 można wskazać na zupełne pomieszenie 2Comp i 4Comp). Potem następuje krótki przegląd historii promulgacji kolejnych zbiorów prawa przez papieży, przy czym ponad 500 lat (1234–1746) zostało streszczonych na niespełna dwóch stronach. Całość K. Burczak podsumował banalnym schematem łączącym ustawodawcę, sąd i uniwersytety. Autor konsekwentnie unika jakiegokolwiek analizy tego, jak działały sądy kościelne i w jaki sposób „przyjmowały” kolejne kompilacje. Wszystko sprowadza się do powtarzanej w różnych wariantach formuły: „Przyjęcie zbioru przez uniwersytet sprawiało, że był on przyjmowany także w sądach” (s. 617) – bez wyjaśnień, argumentacji, przypisów, źródeł. Autor przecenia rolę autorytetu papieskiego, przykładając – znów – do średniowiecza model papieństwa, który wyrósł z Vaticanum I. W zasadzie dla Autora papież ma nie tylko moc promulgowania prawa – on prawem kształtuje rzeczywistość: każdorazowo promulgacja oznaczała przyjęcie kompilacji w szkołach, a przyjęcie jej w szkołach także przyjęcie jej w sądach. Jest dla mnie niezrozumiałe, jak można tak skomplikowane procesy streścić w tak banalnych formułach.

4.3. Pozostałe uwagi ogólne co do literatury

W świetle tych ustaleń zupełnie niecelowe wydaje się podawanie listy prac, które powinny zostać wykorzystane w każdym punkcie badań nad źródłami, które Autor sobie zaplanował – streszczenie 250 lat historii literatury przedmiotu wykracza poza ambicje tego tekstu. Najsmutniejszy jest fakt, że oparcie się na tych kilku publikacjach przeglądowych sprzed kilkudziesięciu lat sprowadza naukę historii prawa kanonicznego uprawianą w Polsce do dramatycznie niskiego poziomu – w zasadzie to, co udało się zrobić w ostatnich 30, 50 czy nawet 70 latach, nie miało dla Autora znaczenia. Trudno o bardziej wymowne świadectwo zacofania polskiej historiografii prawa kanonicznego, niż to, w jaki sposób Autor opisuje stan badań. Jeżeli miałbym wskazać, od czego zacząć prace nad zbieraniem literatury do średniowiecznego prawa kanonicznego, to odesłałbym czytelnika do dwóch podstawowych książek i do elektronicznej bazy danych¹¹. To oczywiście tylko wierzchołek góry lodowej, ostatnie dziesięciolecia przyniosły setki drobnych i większych prac zwłaszcza na temat papieskich dekretów i ich zbiorów z XII w. W przypadku *quinque compilationes antiquae* także bez trudu można wskazać przykładowe publikacje, z których Autor nie korzystał, choć na pewno było to wskazane¹². Chyba najprostszym sposobem, by uświadomić sobie braki książki K. Burczaka, jest lektura fragmentu obszernej pracy na temat *Liber extra* i metody pracy Rajmunda

¹¹ Pierwsza to Hartmann, Pennington, *The History* (ta książka formalnie pojawia się w recenzowanej pracy, ale Autor niestety nie korzystał z niej w szerszym zakresie, a nawet błędnie podał jej redaktorów jako autorów). Druga to wydawnictwo z 2022 r., a więc niedostępne dla Autora podczas pisania, ale podaję je z myślą o czytelniku, ponieważ najlepiej zbiera dorobek ostatnich 30 lat prac nad historią średniowiecznego prawa kanonicznego: Winroth, Wei, *The Cambridge History*. Dorobek ten najłatwiej można sobie uświadomić, korzystając z aktualizowanej na bieżąco bazy danych: *Bio-Bibliographical Guide to Medieval and Early Modern Jurists*.

¹² Tytułem przykładu: Theiner, *Disquisitiones criticae*; Fransen, „Les diverses formes”; Le Bras, Lefebvre, Rambaud, *L'âge classique*; Kuttner, „Antonio Agustin's Edition”; Ferme, „Quinque Compilationes”.

nad tą kompilacją: Edward Reno w bardzo zwięzły sposób zaprezentował dorobek kanonistyki i wyzwania wiążące się z badaniami na 1Comp–5Comp, w dodatku patrząc na źródła z podobnej perspektywy do Autora¹³.

W zasadzie na każdym kroku ten nieaktualny stan badań rzuca się w oczy. Czasami jest to aż bolesne dla czytelnika, gdy przy omawianiu X i XI w. nie ma odniesień do prac Roberta Sommervilla, Bruce’a Brasingtona, Greta Austin, Christophera Rolкера, albo gdy mowa jest o Dekrecie i nigdzie nie ma nawet śladu po pracach Andersa Winrotha. W tym ostatnim przypadku razi w ogóle brak należytej uwagi poświęconej Dekretowi – mniej znaczące zbiory zostały znacznie szerzej skomentowane niż dzieło Gracjana. Być może wynikało to z tego, że zbiór ten był zbyt systematyczny i bardzo trudno byłoby go uznać za przykład kolejnego dzieła pozbawionego systematyki, zgodnie z narracją Autora.

W literaturze brakuje prac nawet polskich autorów. Przykładowo Autor nie sięgnął do książki Wojciecha Góralskiego, w której *quinque compilationes* oraz późniejsze zbiory dekretów zostały bardzo jednoznacznie zaprezentowane jako istotny krok w kierunku kodyfikacji prawa¹⁴ – wydaje się, że całe to opracowanie mogłoby wspierać niektóre tezy Autora, ale niestety zostało pominięte. Autor nie zna również chyba dorobku Wacława Uruszczaka¹⁵ czy Przemysława Nowaka¹⁶, a to tylko najbardziej oczywiste propozycje do poszukiwań w zakresie literatury w języku polskim.

Wnioski z analizy stanu badań i wykorzystanej literatury są bardzo smutne: jeżeli to opracowanie pokazuje, jaki jest standard polskiej pracy naukowej w tym obszarze, jaki jest stan wiedzy na temat badań zagranicznych, jak popularyzowana jest i nauczana historia prawa kanonicznego w Polsce, to trudno znaleźć tutaj jakiegokolwiek pozytywy. Analizowana książka powiela ustalenia z przestarzałych i starych prac oraz pomija milczeniem dziesięć lat badań nad prawem kanonicznym.

5. Źródła

Być może chociaż oparcie pracy na tekstach źródłowych stanowi o sile tej książki i pozwala uznać ją za wartościową publikację, która – po uwzględnieniu osiągnięć nauki z ostatniego półwiecza – może wiele wnieść do stanu badań nad *quinque compilationes antiquae*? Niestety, i w tym punkcie praca rozczarowuje, a być może jest to rozczarowanie najbardziej dotkliwe, bo dotyczy samej istoty pracy historycznoprawnej.

Po pierwsze, jak to już zostało podkreślone wyżej, gdy idzie o źródła sprzed 1Comp w przytłaczającej większości przypadków Autor nie sięgał do samych tekstów, lecz bazował na literaturze przedmiotu. Po drugie, w wykazie źródeł nie ma edycji źródłowych dzieł kanonistycznych z ostatnich 40 lat – co nie świadczy jednak o braku pracy edytorskich w środowisku historyków prawa kanonicznego, a jedynie o tym, że Autor nie

¹³ Reno, *The Authoritative Text*, 26–48 wraz z przywołaną literaturą; do tej pracy K. Burczak w swoim opracowaniu nie sięgał, choć jest łatwo dostępna online.

¹⁴ Góralski, *Kodyfikacja prawa*, 8–24.

¹⁵ Zob. np. Uruszczak, „Dekrety papieskie”.

¹⁶ Zob. np. Nowak, „The Manuscripts”.

był zainteresowanym uwzględnianiem dorobku edytorskiego najnowszej kanonistyki. Po trzecie, Autor w swojej pracy nie bazował na źródłach rękopiśmiennych. Choć w pracy można znaleźć na przykład dwa przypisy, które teoretycznie do nich odsyłają (s. 79, przyp. 180 i 181), to jednak nie wydaje się, by Autor do rękopisów sięgał, zwłaszcza, że nawet te opisy są błędne (i nie zostały uwzględnione w wykazie źródeł).

Quinque compilationes antiquae zostały wydane w opracowaniu krytycznym w 1882 r. przez Emila Alberta von Friedberga i to ta edycja była podstawą badań Autora, z uzupełniającym wykorzystaniem edycji XVI- i XVII-wiecznych (s. 20–21). Jest to z jednej strony podejście zrozumiałe, z drugiej jednak budzące poważne wątpliwości. Skoro za kluczowe osiągnięcie w historii prawa kanonicznego uznajemy *quinque compilationes antiquae* i opracowanie systematyki prezentowania źródeł w tych zbiorach, dobrze byłoby uzyskać informacje na temat kształtu źródeł w ich oryginalnej wersji. Edycja XIX-wieczna może stanowić dobry punkt wyjścia do badań, ale na pewno nie można jej uznać za spełniającą standardy współczesnej krytyki tekstu. Tym bardziej w zakresie, w jakim Autor zaplanował także prezentację treści samych kanonów, w tej edycji bowiem większość kanonów jest nieobecna – E.A. von Friedberg nie redagował kanonów, które trafiły do *Corpus iuris canonici* (a zwłaszcza do *Liber extra*), lecz tylko do nich odsyłał, prezentując treść 1Comp-5Comp. Nie ma zatem w tej „edycji źródłowej” istotnych elementów samych tekstów źródłowych! Zresztą ostatnie lata przynoszą nowe odkrycia dotyczące poszczególnych dekretów, w związku z czym w zasadzie każdy z tych tekstów zasługuje na osobne badania szczegółowe. Owszem, Autor sięgał pomocniczo do edycji Antonio Agustína, ale i tak wydaje się, że ten krok to za mało, by uznać, że przeprowadzono prace pozwalające z dostateczną pewnością ustalić oryginalny kształt źródeł (nie jest również jasne, dlaczego Autor nie korzystał z wydania Paula Josepha von Rieggera, które choć było tylko częściowe, sporo by wniosło do badań Autora nad pierwszą księgą 1Comp).

Bardzo wiele pytań, które dotyczą historii 1Comp, zostało przez Autora zupełnie pominiętych. Przykładowo: Z których źródeł korzystał Bernard z Pawii przy opracowaniu 1Comp? Czy poddawał kanony edycji przed umieszczeniem ich w kompilacji, czy tylko je niekiedy skracał? Jakie mamy redakcje 1Comp? Jak poszczególne szkoły uzupełniały treść 1Comp? Jakie elementy systematyki źródeł zostały wprowadzone już przez Bernarda z Pawii w 1Comp i są poświadczone w tradycji rękopiśmiennej? Czy na pewno on był autorem rubryk? Jak kształtowały się rubryki w tradycji rękopiśmiennej? To wątki, które poszerzyłyby naszą wiedzę na temat 1Comp. Osobna paleta pytań dotyczy relacji pomiędzy różnymi dziełami Bernarda. Dobrze, że wykorzystana została przez Autora *Summa decretalium* (ponownie, tylko w edycji XIX-wiecznej), ale przecież nawet z łatwo dostępnych danych w internecie możemy się dowiedzieć, że „chronologia dzieł Bernarda jest bardzo problematyczna; wydaje się prawdopodobne, że napisał a następnie poprawił większość ze swoich dzieł przynajmniej raz a zapewne kilka razy”¹⁷ – czy tak samo było z 1Comp? Jakie były relacje między 1Comp a wcześniejszą kompilacją Bernarda, *Collectio Parisiensis secunda*? Dlaczego do wyjaśniania systematyki 1Comp badamy aż tak szeroko *Summa decretalium*, uznając ją za wystarczający autorytet do oceny systematyki w 1Comp?

¹⁷ S.v. Bernardus Papiensis, *Bio-Bibliographical Guide to Medieval and Early Modern Jurists*.

Na te pytania praca nie daje odpowiedzi, co więcej, wydaje się, że Autor nie był zainteresowany tym, by uzasadnić brak uwzględnienia tego typu pytań w pracy. Tymczasem wniosłoby to wiele w budowany przezeń obraz systematyki źródeł kanonicznych i współpracy jako modelu kształtowania kompilacji dekretałów. Oczywiście, ze względu na skalę prowadzonych badań jest zrozumiałe, że Autor musiał pójść na pewne ustępstwa, by przedstawić problem z szerszej perspektywy. Moim zdaniem jednak nigdzie w książce czytelnik nie został poinformowany na temat systemowego podejścia do tego typu dylematów – to kwestia przemilczana. Inaczej można by też oceniać poprawność stosowanej metody w przypadku analizy samej struktury kompilacji z lotu ptaka – kiedy jednak brana jest pod uwagę także treść poszczególnych kanonów, od problemów z transmisją tekstu i weryfikacji warstwy tekstualnej nie da się uciec.

To wszystko jednak traci na znaczeniu, gdy spojrzymy, w jaki sposób Autor prezentuje treść IComp. W zasadzie trudno ustalić, co było podstawą jego pracy: Czy skupiał się na tekstach, które nie zostały powtórzone w *Liber extra*, czy starał się wszystkie kanony streścić w porównywalnym zakresie? Czytelnik otrzymuje ciągnący się przez dziesiątki i setki stron pozbawiony narracji i struktury wewnętrznej opis treści poszczególnych tytułów i kanonów (choć nie wszystkie kanony zostały omówione z równą wnikliwością, a nie wiadomo, jakie były kryteria ich omawiania). Autor regularnie odwołuje się do rubryk, mając na myśli zapewne *summaria* z Dekretałów, których przecież nie było ani w IComp, ani w promulgowanych w 1234 r. Dekretałach. Na marginesie można dodać, że na przykład uwaga wyrażona na s. 166 w przypisie 121 jest nietrafna („Tak w rubryce zawarł to Rajmund w Dekretałach”). Chodzi tu wcale nie o rubrykę do X 1.2.3, lecz o *summarium*. Tymczasem *summarium* nie było dodane przez Rajmunda, lecz dopiero po blisko trzech wiekach trafiło do edycji Dekretałów z komentarzy kanonistów do *Liber extra*¹⁸. To oczywiście drobiazg, ale czy nie wypada i w takich drobiazgach oczekiwać rzetelności Autora? Ponadto – czy samo *summarium* może mówić coś o systematyce Bernarda, skoro dodano je znacznie później do innej kompilacji?

Kolejna grupa pytań, które w książce nie zostały zadane, dotyczy interpretacji zebranych tekstów przez kolejne pokolenia dekretalistów: Kto i kiedy jako pierwszy komentował IComp poza samym Bernardem? Które fragmenty źródeł budziły kontrowersje czy zainteresowanie glosatorów? Czy glosatorzy, komentując IComp, odnosili się do nowej systematyki? I tak dalej.

W zasadzie każdy kanon omawiany przez Autora wymagałby osobnych studiów, by upewnić się, skąd Bernard go wziął, w jakim kształcie go skopiował, jak ten kanon był interpretowany przez kanonistów. Takich rozważań jednak brakuje, ale gdy czytelnik zacznie analizować w szczegółach skąpe informacje na temat kanonów, łatwo odkryje różne nieścisłości. Przykładowo spójrzmy na jeden przypis: s. 185, przyp. 233:

Rajmund włączył ten kanon w skróconej formie, wskazując, że bigamiści pokutujący oraz ci, którzy oddalili żony nie mogą być dopuszczani do święceń. Wpisał on błędną inskrypcję sugerującą, że kanon pochodzi z synodu w Orleanie, a tymczasem jest to tekst 3 kanonu IV synodu w Arles z 524 roku X 1, 21, 1. Pełny tekst kanonu w CCL 148A, s. 44. Tekst tego kanonu występuje również w Dekrecie Gracjana D. 55, c. 2.

¹⁸ Zob. szeroko na ten temat Alexandrowicz, „The history”. O tym, że *summaria* nie pochodziły od Rajmunda wiadomo jednak od dawna, czego świadectwem są choćby następujące opracowania: Schulte, *Die Geschichte*, 24; van Hove, *Prolegomena*, 360; Stickler, *Historia iuris*, 248.

Lista błędów w tym jednym tylko przypisie jest długa, nawet pomijając błąd interpunkcyjny. Autor podał, że to Rajmund skrócił kanon z 1Comp 1.13.2 w Dekretalach (X 1.21.1), gdy tymczasem według edycji A. Agustína widać, że już Bernard dokonał istotnego skrótu w treści kanonu albo skopiował go w wersji skróconej¹⁹. Zresztą, niewielkim nakładem sił można się dowiedzieć, że właśnie taki kształt 1Comp 1.13.2 jest obecny w rękopisach²⁰. Następnie Autor podał, że kanon ten otrzymał błędną inskrypcję od Rajmunda, podczas gdy inskrypcja taka była podawana co najmniej od 1Comp. Co gorsza, Autor wskazał, że tekst ten zaczerpnięto z trzeciego kanonu IV synodu w Arles z 524 r. i podał odesłanie do edycji krytycznej – próżno w rzeczonym kanonie w przywołanej edycji szukać sformułowania obecnego w 1Comp 1.13.2! Nie wiadomo, skąd w przypisie wzięła się wstawka „X 1, 21, 1”, która w ogóle nie pasuje do zakończenia zdania o synodzie w Arles. Nawet ostatnia informacja jest nieprawdziwa – w Dekrecie w D.55, c.2 nie znajdziemy słów kanonu 1Comp 1.13.2 (ale znajdziemy te z synodu w Arles), co zresztą nie dziwi, biorąc pod uwagę rolę 1Comp i *Liber extra* względem Dekretu (tj. zebranie tego, co nie znalazło się w Dekrecie). Czy w tak krótkim przypisie można zawrzeć więcej błędów?

Warto zresztą w tym miejscu dodać, że w Krakowie dostępny jest jeden z trzech zidentyfikowanych rękopisów, zawierających prawdopodobnie najstarszą redakcję 1Comp²¹. O ileż cenniejsze dla nauki byłoby szczegółowe zbadanie tego właśnie rękopisu, w ślad za dawnymi pracami Adama Vetulaniego i Gérarda Fransena, zamiast powtarzania danych z edycji XIX-wiecznych i parafrazowania źródeł²²!

Jest to oczywiście tylko jeden przypis dotyczący jednego kanonu z jednego tytułu z jednej kolekcji omawianej w obszernej książce, ale takie zbliżenie pozwala dostrzec rozmiar problemów, których Autor w swojej pracy w ogóle nie podjął. Podążając wierne za E.A. von Friedbergiem, nie da się dostrzec tysięcy wątpliwości, które wiążą się z treścią i kształtem omawianych kompilacji. Samo sięganie do A. Agustína, choć bardzo pomocne, często nie wystarcza do weryfikacji treści kanonów. Inne pytanie dotyczy tego, jaka jest funkcja wskazywania każdorazowo, które kanony nie zostały powtórzone w *Liber extra*? Przecież tę informację każdy łatwo może odczytać u E.A. von Friedberga, a Autor nic w tym zakresie nie dodaje – to znaczy na przykład nie uzasadnia, dlaczego jedne kanony były powtarzane, a inne nie. Przeciwnie, ciągłe powtarzanie, które kanony do kompilacji Rajmunda nie trafiły przez pośrednictwo dawnych kompilacji, sprawia wrażenie zarzutu wobec Bernarda, że jego wybory źródłowe były nietrafne, a przecież to 1Comp w całej pracy jest prezentowana jako najważniejsze osiągnięcie systematyczne w prawie kanonicznym.

Wydaje się, że niewłaściwie wykorzystana została przez Autora także *Summa* Bernarda. I w tym przypadku Autor bazował wyłącznie na edycji XIX-wiecznej, choć miał ciągle pod ręką także *De claris professoribus*: na przykład na s. 156–157 umieszczono tłumaczenie i cytat ze wstępu do *Summy* tak wprowadzony: „W kodeksie

¹⁹ 1Comp 1.13.2 w Bernardus Papiensis, „Breviarium extra”, fol. 16va.

²⁰ Biblioteca Apostolica Vaticana, Borgh. 264, fol. 7va (rękopis dostępny online w wersji zdigitalizowanej).

²¹ Archiwum i Biblioteka Krakowskiej Kapituły Katedralnej, Ms 89. Rękopis pochodzi z Włoch, prawdopodobnie z końca XII w. Zob. np. Vetulani, Uruszczak, „«Collectio Authenticarum»”, 365.

²² Vetulani, „Deux intéressants manuscrits”; Fransen, „Les diverses formes”. Zob. Pennington, „Decretal Collections”, 299–300.

watykańskim początek jego *Summa* jest następujący...”. Z braku przypisów nie wiemy niestety, o jaki „kodeks watykański” chodzi – czy jest jakaś jedna edycja *Summy* w zbiorach watykańskich, która uchodzi za kanoniczną? Okazuje się, że i ten fragment po prostu przepisano za M. Sartim i M. Fattorinim (s. 303–304). W zasadzie rzetelne badanie prezentowanej książki wymagałoby skrupulatnych analiz porównawczych nad tekstem *De claris professoribus* i tekstem K. Burczaka – wiele fragmentów, które brzmią niejasno, jest po prostu kopią tekstu łacińskiego sprzed dwóch i pół wieku, jak to już opisałem wyżej. Szczęśliwie, często Autor sam zostawił przypisy ułatwiające tę pracę, ale ja nie zamierzam jej wykonywać *in extenso*. W przypadku *Summy* w szczególności sięganie do niej bez wyjaśniania podanych przez Bernarda alegatów i interpretacji poszczególnych tytułów IComp w kontekście starszego prawa kanonicznego i prawa rzymskiego według mnie mija się z celem. Rolą *Summy* było właśnie osadzenie nowej kompilacji pośród starych źródeł, umieszczenie jej w sieci wzajemnych odniesień. Autor jednak każdorazowo zbywa te szczegóły ogólnikami (np. na s. 191: „W komentarzu do tego tytułu, podobnie jak do innych, Bernard powołuje się na teksty Dekretu Gracjana i prawa rzymskiego, najczęściej Digestów” – przecież to nic nie mówi o tym, jaką rolę *Summa* odgrywała w tym konkretnym przypadku!). Skupienie na łączeniu różnych tekstów źródłowych pozwoliło średniowiecznym uczonym konstruować stałe punkty odniesień w ramach systemu *ius commune*; jednym z efektów tych prac był także odrębny gatunek literatury prawniczej, *differentiae iuris civilis et canonici*²³. Poza tym nawet do *Summy* sięga Autor niekonsekwentnie: raz opiera na niej swoje wnioski, innym razem w ogóle się do niej nie odwołuje. Brak w tym punkcie jasnych zasad i kryteriów.

Książka zawiera drobiazgowy opis treści *quinque compilationes*, szczególnie szeroko opisana została treść IComp. Niewątpliwie przygotowanie tego materiału wymagało wiele pracy i było zajęciem bardzo czasochłonnym. Lektura tej części pracy jest jednak bardzo trudna – tekst jest mało przejrzysty, nie ma w nim w zasadzie narracji, poszczególne kanony są omówione bardzo skrótowo. Dodatkowo cały czas nie opieramy się na treści IComp w wersji poświadczonej w rękopisach, lecz na jej XIX-wiecznej edycji. Wszystko to sprawia, że wartość naukowa tych ustaleń jest według mnie relatywnie niewielka: taki przegląd treści ani nie daje podstaw do zrozumienia, jaka była natura ustanawianych norm i jakie było faktyczne znaczenie badanych kanonów, ani nie wnosi nic w szersze ustalenia dotyczące systematyki. Skoro wszystko przed IComp Autor uważał za systematykę niedoskonałą, teraz może na każdym kroku podkreślać, że systematyka jest obecna. Zresztą od analizy IComp 1.9 w zasadzie nie ma w książce nawet opisu treści kanonów, lecz jest suchy opis tego, kto był pierwotnym autorem tekstów, w jakiej kolejności były ułożone (czy była to kolejność ich powstania, czy nie) oraz które z nich trafiły do Dekretalów. Dodajmy, że Autor nie bierze w ogóle pod uwagę, co na temat daty ich powstania wiedział Bernard, lecz znów anachronicznie komentuje układ kanonów według naszej obecnej wiedzy na temat ich pierwotnych źródeł (a np. nie według tego, jak były opisane w kompilacjach, z których korzystał Bernard). Tak naprawdę zatem ani nie dowiadujemy się niczego nowego o tych poszczególnych kanonach (Autor powtarza informacje dostępne w edycjach XIX-wiecznych), ani nie mamy tu argumentów przekonujących do uznania tezy Autora za udowodnioną, skoro w zasadzie wszystko, co zrobił

²³ Portemer, *Recherches sur les Differentiae*.

Bernard, świadczy o tym, że był prekursorem systematyki źródeł, nawet jeżeli układ tytułów czy wartość kanonów dla danego tytułu często jest niejednoznaczna. Do tego mamy dołączaną regularnie parafrazę odpowiedniego fragmentu *Summa Decretalium*, jednak i te fragmenty są bardzo techniczne, pozbawione pogłębionej analizy metody stosowanej przez Bernarda (nie wspominając znów o tym, że Autor sięgnął wyłącznie do edycji XIX-wiecznej tego dzieła). Wspominanie ogólne o tym, czy Bernard w *Summie* do danego tytułu sięgnął do prawa rzymskiego i do Dekretu, bez wchodzenia w szczególności i bez podawania alegatów, uniemożliwia studium jego metody i jej ocenę.

Warto przywołać na zamknięcie tego paragrafu słowa Stephana Kuttnera, które pasują także do opisu podejścia do źródeł prezentowanego przez Autora. S. Kuttner opisał ukryte bogactwo tekstów wybitnego XVI-wiecznego kanonisty A. Agustina, pokazując zwięźle, że właśnie pytania dotyczące pochodzenia i przekazu źródeł często umykały uwadze uczonych XIX-wiecznych²⁴. W podobny sposób umknęły one uwadze Autora, być może z powodu uwzględnienia metod i stanu badań, które od dawna nie są aktualne, a którym bliżej do wieku XIX niż XXI.

6. Aparat krytyczny i styl

Oprócz powyżej opisanych mankamentów pracę K. Burczaka charakteryzują liczne błędy dotyczące aparatu krytycznego i wykazu źródeł i literatury oraz niezliczone błędy stylistyczne i ortograficzne. Nie sposób wymienić ich wszystkich – przykładając do pracy standard publikacji akademickiej, trzeba uznać ją za napisaną niedbale. Trudno uwierzyć, by praca przeszła przez redakcję językową i by taki sposób prezentowania wykorzystanych źródeł i literatury nie wzbudził zastrzeżeń recenzentów. Podam tylko kilka przykładów.

Podstawowy problem z wykazami źródeł i literatury to ich niewielka objętość, jak to zostało już wyżej zaznaczone. Wykaz źródeł jasno dowodzi, że Autor w przypadku większości zbiorów prawa kanonicznego nie pracował na tekstach źródłowych, lecz opierał się na literaturze przedmiotu. Wykaz literatury pokazuje, że stan badań jest nieadekwatny do przedmiotu i zakresu pracy. Elementarne błędy opisu bibliograficznego w wykazach na końcu książki obejmują na przykład: podawanie jako autorów monografii wieloautorskiej jej redaktorów (W. Hartmann, K. Pennington – s. 629); brak konsekwencji przy opisie artykułów naukowych (raz mamy zakres stron – F. Gillmann, s. 629, raz tylko stronę początkową – A. Giabbani, O. Camaldo, s. 628, a innym razem żadnych stron – K.W. Nörr, s. 629). Wiele prac w wykazie literatury przywołano w książce symbolicznie jednorazowo (np. S. Haering, W. Rees, H. Schmitz, s. 629; L. Kéry, s. 629; C. Link, s. 629). Wykaz encyklopedii, leksykonów i słowników w ogóle pozbawiony jest reguł (raz poszczególne hasła – W. Ensslin, s. 632, raz całe tomy – A. Jougan, s. 632; raz układ według redaktorów tomu – R. Naz, s. 632, raz według tytułu –

²⁴ Kuttner, „Antonio Agustín's Edition”, 2: „There the modern student will find many an insight into the transmission or provenance of sources which often escaped the self-assertive *Wissenschaft* of the nineteenth century”.

The Oxford Dictionary of Christian Church, s. 632). Z usterek pojawiających się w przypisach jedną z ciekawszych jest podanie informacji biograficznych na temat A. Agustína na podstawie newadvent.org zamiast *The Catholic Encyclopedia* (s. 159, przyp. 85 i s. 448, przyp. 1167 – znów: ten sam obszerny tekst pojawia się w książce dwukrotnie!). To błędy, których komentowanie mija się z celem. Nie ma także spójności między literaturą przywoływaną w przypisach a tą podaną w wykazie literatury (np. nie ma w wykazie prac takich autorów, jak: A. Strewe, s. 66, przyp. 137; Y. Lassard, s. 242, przyp. 522; J. Ussher, s. 48–49, przyp. 76; F. Gillmann, s. 537, przyp. 6), a jednocześnie w wykazie pojawiają się prace, które nie były przywoływane w książce (np. G. Fransen, s. 628; F. Gillmann, s. 628; książka T. Pawluka, s. 629). W ogóle przypisy opatrzone odesłaniami do źródeł dostępnych w internecie nie zostały uwzględnione w wykazach źródeł i literatury. W spisie źródeł brakuje choćby KPK 1983, który został podany na s. 167, przyp. 131. Lista tego typu błędów mogłaby być jeszcze długo rozszerzana.

Stylistyka i niekonsekwentne stosowanie czasów, na przykład stosowanie czasu przyszłego do wydarzeń przeszłych, bardzo utrudniają lekturę pracy. Jej objętość także nie pomogła w redukcji błędów stylistycznych czy nawet logicznych. Autor nawet sam ze sobą się nie zgadza, raz podając za A.M. Sticklerem, że struktura Dekretu nie była „bezdłną mieszkanką” (s. 103), innym razem podając za M. Sartim i M. Fattorinim, że właśnie nią była (s. 127, 154, 624). Ten zwrot, *indigesta farrago*, powraca tyle razy, że nie dziwi, że chyba Autor zaczął się plątać w tym, co jest już systematycznym uporządkowaniem, a co tylko uporządkowaniem, ale jednak niesystematycznym. Wszystko to tylko w tym celu, by wyeksponować IComp jako pracę o znaczeniu fundamentalnym i przełomowym, na przekór temu, co mogłoby wynikać z bliższej lektury wcześniejszych źródeł, a zwłaszcza Dekretu. Intrygujące są sformułowania, które sugerują, że dzieło Bernarda ukazało się w 1190 r. w zasadzie od razu drukiem („Bernard wydał *Breviarium extravagantium...*”, np. s. 155).

Jest wiele dowodów na to, że tekst pracy jest pełen powtórzeń i że sam Autor nad tą objętością tekstu nie zapanował. Obok przykładów wskazanych wyżej można spojrzeć na ss. 156–157 i 446, gdzie pojawia się ten sam długi cytat z tłumaczeniem i z tymi samymi komentarzami. Innym przykładem zbędnych powtórzeń jest wielokrotne omawianie treści ksiąg IComp: po co podawać informacje na ten temat na s. 460 (przyp. 30), skoro wcześniej trzysta stron było poświęconych tej kwestii? W tym obszarze można również wyrazić wątpliwość, co wnoszą tabele prezentowane na koniec opisu poszczególnych kompilacji i powtórzone na końcu książki – naprawdę trudno powiedzieć, czemu służy takie zestawienie tytułów.

Nic innego jak tylko konfuzję musi w czytelniku wywołać takie zdanie: „*Summa* Bernarda była najważniejsza aż do czasu napisania *Summa Cardinalis Ostiensis*” (s. 156). Obok usterek językowych nasuwa się wiele pytań: Jakie jest kryterium takiego wartościowania? Dlaczego Henricus de Segusio (Hostiensis) został tak dziwnie oznaczony (jako „*Cardinalis Ostiensis*”)? Czy Hostiensis napisał *Summę* do IComp? Sprawa wyjaśnia się, znów, dzięki sięgnięciu do *De claris professoribus*, gdzie można znaleźć takie zdanie, będące niewątpliwie podstawą sformułowania K. Burczaka: „*Atque haec prima fuit Summa Decretalium, quam iuris canonici schola viderit, quaeque aliis deinceps professoribus Decretalium exemplo fuit, usque ad Cardinalem Ostiensem, cuius Summa omnium absolutissima superiores omnes ex doctorum manibus exstruit*”.

Summa Bernarda była zatem pierwszą sumą do dekretalów, która stanowiła wzór dla prac późniejszych, aż do czasu gdy Hostiensis napisał swoją *Summę*, która pozostała przewyższyla – była to również *Summa* do dekretalów, lecz nie do *1Comp* a do *Liber extra*. Inny przykład zdania, które nic nie wnosi, to takie sformułowanie: „W dobie kazuistycznego sposobu stanowienia prawa dekretały papieskie zawierały niekiedy rozstrzygnięcia prawne dotyczące wielu zdarzeń” (s. 620). Po 600 stronach analizy tego typu konkluzje zaskakują i nic nie tłumaczą.

Pomijam w tym miejscu liczne błędy ortograficzne (literówki) czy stylistyczne. Niech za przykłady posłużą sformułowania „pierwszy segment tytułu opracowania” (s. 624), „Barnardus Papiensis” (s. 155), czy „refleks naukowy”²⁵. Dlaczego Autor pisał o „bibliotekach Barcinone i Tarragony” (s. 163, przyp. 106), zamiast o bibliotekach Barcelony i Tarragony? Zapewne dlatego, że podążał wiernie za literaturą, w tym przypadku za E.A. von Friedbergiem w całym przypisie, który wyjaśnia, jak niemiecki prawnik opisywał źródła, z których czerpał Bernard – co jest przykładem dodawania do treści pracy uwag niemających znaczenia, skoro Autor dalej się do tej notacji E.A. von Friedberga nie odnosi.

W tych okolicznościach fakt, że streszczenie w języku angielskim (s. 633–636) stanowi tłumaczenie zakończenia w języku polskim (s. 623–626), jest relatywnie niewielkim problemem. Potwierdza to tylko obserwację wyrażoną wyżej: zakończenie nie spełnia swojej funkcji, skoro można je równocześnie uznać za streszczenie pracy.

Warto na koniec dodać, że omawiana książka została przedstawiona jako najważniejsza publikacja we wniosku o przeprowadzenie postępowania w sprawie o nadanie tytułu profesora. Wniosek K. Burczaka ma datę 15 marca 2020 r. (według pisma), według RADON data złożenia wniosku to 6 kwietnia 2020 r., a w tekście pracy można znaleźć informacje o dostępie do źródeł internetowych na przykład 4 marca 2020 r. (s. 48–49, przyp. 76). Przy takim pośpiechu trudno się dziwić, że wiele kwestii technicznych nie zostało dopracowanych.

7. Zakończenie

Znacznie łatwiej napisać recenzję pozytywną niż formułować krytykę, przekonałem się o tym niejednokrotnie podczas czasochłonnego pisania tego artykułu. W pewnym sensie jest w omawianej książce tyle błędów, że trudno się skupiać na nich indywidualnie, bo byłaby to strata czasu. Mam jednak nadzieję, że udało mi się pokazać podstawowe problemy tej pracy, które dyskredytują ją jako opracowanie naukowe, a tym bardziej jako książkę profesorską. Można by powtórzyć za W. Uruszczakiem, który w innych okolicznościach stanowczo stwierdził, że „z takim sposobem uprawiania nauki zgodzić się nie można”²⁶; dodajmy: zwłaszcza dla dobra samej nauki. Wypada jednak nadmie-

²⁵ S. 462: „W swojej systematyce oparty o *Compilatio I* Bernarda z Pawii, w swojej treści obecnej w dekretalach zawierał w kazuistyczny sposób stanowione prawo papieskie, które jednak poprzez promulgację miało stać się podstawą refleksu naukowego w bolońskiej szkole prawa, a także przedmiotem aplikacji w sądach”.

²⁶ Uruszczak, „Z takim sposobem”, 265.

nić, że książka zyskała również pozytywne oceny, została bowiem wydana w wydawnictwie uczelnianym, rekomendowało ją do publikacji dwóch profesorów, a w recenzjach dorobku naukowo-badawczego K. Burczaka sporządzonych na potrzeby postępowania o nadanie tytułu profesora centralnym elementem były bardzo wysokie oceny rzeczzonej książki²⁷.

Po bliższej analizie treści książki nie mogę zgodzić się pozytywnymi jej ocenami. W mojej ocenie Autor zastosował przestarzałe podejście do źródeł, do ich analizy, do formułowania hipotez badawczych w zakresie historii prawa kanonicznego. Ponadto pominął elementy kluczowe dla zrozumienia prawa kanonicznego XII i XIII w., takie jak korzystanie ze zbiorów prawa w sądownictwie kościelnym czy recepcja zbiorów prawa w nauce prawa kanonicznego. Do tego oparł swoją pracę w znacznej mierze na samej literaturze przedmiotu (dla okresu przed 1189 r.), a stan badań nad historią prawa kanonicznego, jaki uwzględnił w swej pracy, obrazuje ustalenia naukowe sprzed 40, 70, 100 czy nawet 250 lat. Tekst pracy jest ponadto w bardzo wielu miejscach zależny od innych opracowań, bez sygnalizacji cytowania. Niestety analizowana książka szkodzi rozwojowi nauki historii prawa kanonicznego w Polsce, zamiast ten zaniedbany obszar nauki rzetelnie promować i prezentować. Publikacja tej książki w języku angielskim w obecnej formie (której nie można wykluczyć, bo miało to miejsce w przypadku innych prac z zakresu historii prawa wydawanych w tym samym wydawnictwie) moim zdaniem byłaby nieuzasadniona.

Na sam koniec chciałbym zwrócić uwagę na przyczyny braku odpowiedniej reakcji środowiska naukowego na tego typu publikację. Jest to zapewne spowodowane niewielką liczbą specjalistów z zakresu średniowiecznego prawa kanonicznego i kanonistyki w Polsce albo nawet brakiem naukowców o takiej specjalizacji. Pomimo tego, że jest to obszar dynamicznie rozwijający się w nauce (światowej), w Polsce trudno nawet o rzetelną krytykę czy recenzję z tego zakresu, brakuje bowiem kompetentnych specjalistów. Stąd też, po pierwsze, warto wyrazić zachętę zarówno do młodych naukowców, jak i do osób wpływających na ich decyzje zawodowe, na przykład promotorów prac magisterskich czy osób decyzyjnych w przypadku osób duchownych kierowanych na studia), by wybierać studia specjalistyczne z zakresu historii prawa kanonicznego. Ograniczenie prawa kanonicznego do dogmatyki opartej na kodeksach XX-wiecznych bez refleksji historycznoprawnej jest chyba zatrutym owocem kodyfikacji, który szkodzi zwłaszcza prawu kanonicznemu i nauce prawa kanonicznego²⁸. Po drugie, niezbędne dla podnoszenia jakości i kompetencji polskich naukowców w tym zakresie jest wchodzenie w międzynarodowy obieg nauki – czy to przez publikacje, czy przez staże i konferencje, czy przez wspólne projekty naukowe z uznanymi badaczami z zagranicy. Nie są to działania niemożliwe do realizacji – przeciwnie, widać pierwsze jaskółki zmian w tym obszarze²⁹. Oby było ich jak najwięcej, obecnie bowiem tylko w ten sposób możliwa jest rzetelna ocena jakości uprawiania nauki w tym zakresie w Polsce.

²⁷ <https://radon.nauka.gov.pl/dane/profil/6a339f33-0058-4d14-be9d-336f77ea9a6f> (dostęp: 10.08.2022).

²⁸ Por. Alexandrowicz, „Prawo kanoniczne”; Dusil, „Kirchenrecht und Kirchenrechtsgeschichte”.

²⁹ Zob. Alexandrowicz, „O udziale polskich naukowców”.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum i Biblioteka Krakowskiej Kapituły Katedralnej

Ms 89.

Biblioteca Apostolica Vaticana

Borgh. 264.

Starodruki i źródła drukowane

Papiensis, Bernardus. „Breviarium extra”. W: *Antiquae collectiones Decretalium*, red. Antonio Agustín. Ilerdae: apud Petrum Rob. et Ioannem a Villanova, 1576.

Opracowania

Alexandrowicz, Piotr. „Prawo kanoniczne – dekodyfikacja od zarania kodyfikacji”. W: *Dekodyfikacja prawa prywatnego. Szkice do portretu*, red. Franciszek Longchamps de Bérier, 217–32. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2017.

Alexandrowicz, Piotr. „O udziale polskich naukowców w międzynarodowych kongresach prawa kanonicznego na marginesie sprawozdania z kongresu w Saint Louis”. *Czasopismo Prawno-Historyczne* 74, nr 2 (2022): 293–308.

Alexandrowicz, Piotr. „The history and normative significance of summaria in Liber extra”. *Tijdschrift voor Rechtsgeschiedenis* 90, nr 1–2 (2022): 148–76.

Bertram, Martin. „Spätmittelalterliches Kirchenrecht: Vier Anmerkungen zum Forschungsstand”. *Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte: Kanonistische Abteilung* 100 (2014): 563–79.

Brundage, James A. *Medieval Canon Law*. London: Longman, 1995.

Brundage, James A. *The Medieval Origins of the Legal Profession: Canonists, Civilians, and Courts*. Chicago: University of Chicago Press, 2008.

Brundage, James A. „The Teaching and Study of Canon Law in the Law Schools”. W: *The History of Medieval Canon Law in the Classical Period, 1140–1234: From Gratian to the Decretals of Pope Gregory IX*, red. Wilfried Hartmann i Kenneth Pennington, 98–120. Washington: The Catholic University of America Press, 2008.

Drossbach, Gisela. „Die Collectio Francofurtana und die fünf Bücher der Compilatio prima”. W: *Iuris Historia: liber amicorum Gero Dolezalek*, red. Vincenzo Colli i Emanuele Conte, 145–59. Berkeley: Robbins Collection, 2008.

Dusil, Stephan. „Kirchenrecht und Kirchenrechtsgeschichte. Dialogmöglichkeiten, Verständnisschwierigkeiten, Chancen”. W: *Kirchenrecht im Dialog. Tagungsband zur Tagung des Instituts für Kanonisches Recht, 18.–20. Februar 2019, Fulda*, red. Thomas Schüller i Thomas Neumann, 73–88. Berlin: Berliner Wissenschafts-Verlag, 2020.

- Ferme, Brian Edwin. „Quinque Compilationes Antiquae: A turning-point in the history of canon law”. W: *Iustitia in caritate: miscellanea di studi in onore di Velasio De Paolis*, red. James J. Conn i Luigi Sabbarese, 41–55. Città del Vaticano: Urbaniana University Press, 2005.
- Fransen, Gérard. „Les diverses formes de la compilatio prima”. W: *Scrinium Lovaniense: Mélanges historiques Etienne van Cauwenbergh* [Recueil de travaux d’histoire et de philologie 24], 235–53. Louvain: Bureau du Recueil, 1961.
- Góralski, Wojciech. *Kodyfikacja prawa w Kościele łacińskim po soborze watykańskim II*. Płock: nakładem autora, 1983.
- Hartmann, Wilfried i Pennington, Kenneth, red. *The History of Medieval Canon Law in the Classical Period, 1140–1234: From Gratian to the Decretals of Pope Gregory IX*. Washington: Catholic University of America Press, 2008.
- Haskins, Charles Homer. *The Renaissance of the Twelfth Century*. Cambridge-London: Harvard University Press, 1955.
- Hemperek, Piotr. „Kanonistyka polska w 60-leciu wolnej Polski (1918–1978)”. *Prawo kanoniczne. Kwartalnik prawno-historyczny* 24, nr 1–2 (1981): 41–77.
- Kuttner, Stephan. „Antonio Agustin’s Edition of the *Compilationes Antiquae*”. *Bulletin of Medieval Canon Law* 7 (1977): 1–14.
- Le Bras, Gabriel, Lefebvre, Charles i Rambaud, Jacqueline. *L’âge classique 1140–1378: sources et théorie du droit*. Paris: Sirey, 1965.
- Nowak, Przemysław. „The Manuscripts of the *Collectio Tripartita* in Poland”. W: *Bishops, Texts and the Use of Canon Law around 1100. Essays in Honour of Martin Brett*, red. Bruce C. Brasington i Kathleen G. Cushing, 91–109. Aldershot-Burlington: Ashgate Publishing, 2008.
- Pennington, Kenneth. „Decretal Collections 1190–1234”. W: *The History of Medieval Canon Law in the Classical Period, 1140–1234: From Gratian to the Decretals of Pope Gregory IX*, red. Wilfried Hartmann i Kenneth Pennigton, 293–317. Washington: Catholic University of America Press, 2008.
- Pennington, Kenneth. „The Beginnings of Law Schools in the Twelfth Century”. W: *A Companion to Twelfth-Century Schools*, red. Cédric Giraud, 226–49. Leiden: Brill 2020.
- Portemer, Jean. *Recherches sur les Differentiae juris civilis et canonici au temps du droit classique de l’Eglise*. Paris: Jouve, 1946
- Reno, Edward Andrew. *The Authoritative Text: Raymond of Penyafort’s Editing of the Decretals of Gregory IX (1234)*, niepublikowana rozprawa doktorska. New York: Columbia University, 2011. Dostępna online: <https://academiccommons.columbia.edu/doi/10.7916/D8PK0P3Q> (dostęp: 31.08.2022).
- Sarti, Mauro i Fattorini, Mauro. *De claris archigymnasii Bononiensis professoribus a saeculo XI usque ad saeculum XIV*. Tom 1, część 1. Bononiae: ex Typographia Laelii a Vulpe Instituti Scientiarum Typographi, 1769.
- Sawicki, Jakub. „Reedycje i przedruki dawniejszych publikacji z dziedziny prawa kanonicznego i historii Kościoła”. *Prawo kanoniczne. Kwartalnik prawno-historyczny* 6, nr 1–4 (1963): 557–71.
- Schulte, Johann Friedrich von. *Die Geschichte der Quellen und Literatur des Canonischen Rechts von Papst Gregor IX. bis zum Concil von Trient*. Stuttgart: Verlag von Ferdinand Enke, 1877.
- Stickler, Alfons Maria. *Historia iuris canonici latini: institutiones academicae*. Tom 1: *Historia fontium*. Roma: Libreria Ateneo Salesiano, 1974.
- Theiner, Augustin. *Disquisitiones criticae in praecipuas canonum et decretalium collectiones*. Romae: in Collegio Urbano, 1836.
- Uruszczak, Waclaw. „Dekretały papieskie w sprawach polskich XII/XIII w.” W: *Lex Tua Veritas. Księga pamiątkowa dedykowana Jego Magnificencji Księdzu Profesorowi Janowi Maciejowi Dyduchowi z okazji 70. rocznicy urodzin* [Studia Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II.

- Wydział Teologiczny, tom 17], red. Piotr Majer i Andrzej Wójcik, 769–82. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, 2010 [=Uruszczak, Waław. *Opera historico-iuridica selecta: prawo kanoniczne, nauka prawa, prawo wyznaniowe*, 415–27. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2017].
- Uruszczak, Waław. „Z takim sposobem uprawiania nauki zgodzić się nie można! Twórczość historyczno-prawna ks. dra hab. Stanisława Tymosza z lat 2003–2008”. *Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego* 13 (2010): 265–84.
- van Hove, Alphonse. *Prolegomena ad Codicem iuris canonici*. Mechliniae-Romae: Dessain, 1945.
- Winroth, Anders i Wei, John C., red. *The Cambridge History of Medieval Canon Law*. Cambridge: Cambridge University Press, 2022.
- Vetulani, Adam. „Deux intéressants manuscrits de la «*Compilatio prima*»”. *Traditio* 12 (1956): 605–11.
- Vetulani, Adam i Uruszczak, Waław. „«*Collectio Authenticarum*» dans le manuscrit 89 de la Bibliothèque du Chapitre cathédral de Cracovie”. *Revue de droit canonique* 30 (1980): 364–81. [=Uruszczak, Waław. *Opera historico-iuridica selecta: prawo kanoniczne, nauka prawa, prawo wyznaniowe*, 101–14. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2017].

Źródła internetowe

- Bio-Bibliographical Guide to Medieval and Early Modern Jurists*, https://amesfoundation.law.harvard.edu/BioBibCanonists/general_search.php (dostęp: 22.08.2022).
- <https://radon.nauka.gov.pl/dane/profil/6a339f33-0058-4d14-be9d-336f77ea9a6f> (dostęp: 10.08.2022).